

Sygn. akt II W 519/15

(...) 382/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu II Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Kamilla Gajewska

Protokolant: Dorota Bocian

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu w dniach: 28 lipca 2016r., 24 listopada 2016r. i 12 stycznia 2017r.

sprawy przeciwko D. K.,

synowi Z. i G. z d. R.,

ur. dnia (...) w M.,

obwinionemu o to, że:

- w dniu 29 maja 2015 roku około godziny 18:20 w Ś. na ul. (...), na drodze publicznej, kierował pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) bez wymaganych dokumentów: prawa jazdy, polisy OC, dowodu rejestracyjnego pojazdu,

tj. o wykroczenie z art. 95 k.w.

I. obwinionego D. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu tj. wykroczenia z art. 95 k.w. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 250 zł (dwustu pięćdziesięciu 00/100 złotych),

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 100 zł oraz wymierza mu opłatę w kwocie 30 zł.

Sygn. akt II W 519/15

(...) 382/15

UZASADNIENIE

D. K. jest mieszkańcem Ś., jest właścicielem samochodu marki V. (...) o nr rej. (...). W dniu 29.05.2015r. D. K. wsiadającego do ww. auta na parkingu przy centrum handlowym (...) przy ulicy (...) w Ś. zobaczyła przez okno kobieta, która zatelefonowała do Komendy Miejskiej Policji w Ś. i zgłosiła, że bardzo nietrzeźwy mężczyzna wsiada do tegoż auta. Podała ona numer rejestracyjny samochodu, markę i kolor. Po jej zgłoszeniu na miejsce zdarzenia został wysłany patrol. Auta na parkingu przy centrum handlowym (...) już nie było. Za chwilę zgłoszenie o nietrzeźwym kierującym tym autem – tj. obwinionym przyjął ponownie dyżurny z K. Ś., tym razem fakt taki zgłosił znajdujący się na oddalonym od poprzedniego - innym parkingu przy ul. (...) funkcjonariusz Policji R. R. (2). Tenże także zawiadomił telefonicznie dyżurnego K. Ś.. Parkujący D. K. (na parkingu przy jego miejscu zamieszkania) nieudolnie wykonywał

tenże manewr uszkodzając jedne z drzwi w budynku oraz uderzając w auto zaparkowane w tym miejscu przez P. B.. Do zaparkowanego przez D. K. auta podszedł najpierw P. B., a potem R. R. (2), a po przybyciu na miejsce patrolu zażądano do D. K. dokumentów wymaganych przy kierowaniu autem, żadnego z dokumentów tj. prawa jazdy, policy OC i dowodu rejestracyjnego D. K. nie posiadał. Był on także nietrzeźwy – wynik badania alkosensorem z godziny 19.34 - 1,16 mg/l.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia obwinionego k. 4-5, 79- 81, 86, 92 akt,
- protokół badania alkosensorem k. 7 akt,
- zeznania świadka R. R. (2) ze sporządzonym szkicem k. 8-9, 78, 82-86 akt,
- zeznania świadka I. K. k. 12-13, 86-88 akt,
- wykaz dróg gminnych k. 17-20 akt,
- częściowo zeznania świadka A. K. k. 89-91 akt,
- kopie zdjęć uszkodzeń auta k. 95 akt,
- kopie z notatnika służbowego R. R. (2) k. 98-99 akt,
- nagranie zgłoszeń z dyżurki K. Ś. z dnia zdarzenia k. 104
- zeznania świadka P. B. k. 131- 132 akt,

D. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 95 k.w. Z jego wyjaśnień wynika co istotne, że w dniu zdarzenia w czasie kontroli dokumentów tj. prawa jazdy, policy OC i dowodu rejestracyjnego nie miał, że zostawił je w pracy w mundurze. Jednakże obwiniony zaprezentował taką linię obrony, że co prawda dokumentów nie posiadał, ale w tym czasie, a w zasadzie przed przeprowadzoną kontrolą nie kierował autem. D. K. wyjaśnił, że wcześniej pokłócił się z żoną i siedział w aucie i słuchał muzyki, że kluczyki leżały na siedzeniu obok, że podszedł jakiś pan i przytrzymał drzwi do auta a że potem przyjechał funkcjonariusz I. K.. Obwiniony wyjaśnił, że prosił żeby sprawdzić, że silnik jest zimny, ale funkcjonariusze tego nie sprawdzili. Obwiniony przyznał, że był pod wpływem alkoholu, ale, że alkohol wypił przed wejściem do auta, że pił pod drzewem, że wypił 4 piwa (...) około godziny 18 tej na pół godziny przed przyjazdem Policji. Dodał też, że żona go widziała z balkonu, że w międzyczasie zeszła i kazała przyjść na obiad, ale on nie poszedł, że potem przyszła drugi raz jak był Policjant „po cywilnemu”. Obwiniony wyjaśnił, że nie jest w konflikcie z funkcjonariuszami, że wówczas obie pary kluczyków, te które posiada leżały w aucie. Wyjaśnił on, że w dniu zdarzenia był w pracy, że jechał do niej razem z żoną, że razem z pracy wrócili, a że on potem pojechał z kolegą innym autem do pracy, tam się przebrał i zostawił mundur. Obwiniony podał, że siedział w aucie i słuchał muzyki i, że nie czuł żeby ktoś w niego uderzył. Odnosił się do szkicu narysowanego przez R. R. (2).

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionego D. K. k. 4-5, 79- 81, 86, 92 akt,

W ocenie Sądu wyjaśnienia obwinionego nie są wiarygodne, a jego linie obrony potwierdza jedynie A. K.. A. K. jest zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem w sprawie dla obwinionego. Obwiniony jest żołnierzem zawodowym, a jego ukaranie, a tym bardziej skazanie za czyn z art. 178a§1 k.k. niesłoby negatywne zawodowo skutki. Wskazać należy, że ze zgłoszenia dokonanego przez nn kobietę wynika, że widziała wsiadającego do auta (auta D. K.) mężczyznę, którego stan wskazywał na to, że jest bardzo nietrzeźwy. Obwiniony nie podał ażeby komukolwiek auto pożyczał. Zaraz to samo auto parkujące kilka przecznic dalej widział R. R. (2) i P. B.. Ci świadkowie także zauważyli to, że kierujący może być nietrzeźwy. Na ten fakt też wskazuje to jaką trudnością było dla D. K. wykonanie prostego manewru

– parkowania. W ocenie Sądu obwiniony nie chce ponieść konsekwencji kierowania autem w stanie nietrzeźwości stąd zaprezentowana przez niego linia obrony, niniejsze postępowanie jest bowiem postępowaniem pochodnym do tego o czyn z art. 178a§1 k.k. Jednak w niniejszej sprawie dowody na to, że obwiniony kierował autem nie posiadając dokumentów układają się w jeden logiczny ciąg. Skoro ktoś - mężczyzna odjechał autem obwinionego z parkingu przy Centrum U., (odjechał bo po przybyciu na miejsce Policji obwinionego już nie było), a zaraz to samo auto znalazło się kilka przecznic dalej - to oczywistym jest, że ktoś tym autem kierował. Skoro zaś D. K. auta nie pożyczał, a oba komplety kluczyków miał ze sobą to kierował nim on, przy czym fakt, że to był on potwierdza zauważalny wysoce jego stan nietrzeźwości taki, że nie jedna a kilka osób to spostrzegło widząc zagrożenie w związku z jego stanem. W końcu to sąsiad obwinionego po zaparkowaniu swojego auta został uderzony autem przez D. K.. Można wręcz rzec, że na przebieg całej trasy jaką pokonał nietrzeźwy D. K. są dowody.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **R. R. (2)** (k. 8-9, 78, 82-86 akt). Świadek zeznał, że pamięta dzień chyba 29 maja, że w godzinach popołudniowych po godz. 18.00. stał na parkingu wewnętrznym przy ul. (...), że od strony, od strony ul. (...) wjeżdżał samochód V. (...) koloru granatowego, że miał przyciemnione szyby i alufelgi, że zauważył jak kierujący tym samochodem parkował przy budynku ul. (...) IV, że nie pamiętam numeru, że teraz tam jest przedszkole, że tam kierujący próbował zaparkować przy wnące budynku, że dwa pojazdy były już tam zaparkowane, że kierujący V. próbował zaparkować między jednym pojazdem a elewacją budynku, że w momencie gdy parkował zahaczył prawym przodem drzwi, które znajdują się w tym budynku, że przed klatką wejściową do tego budynku był zaparkowany pojazd dostawczy typu bus, że kierujący tym V. (...), kiedy zahaczył o te drzwi, wycofał i uderzył tylną częścią pojazdu zaparkowany pojazd – ten bus, że on wtedy zadzwonił na 997 z informacją, że ma podejrzenie, że osoba kierująca tym V. może kierować pod wpływem alkoholu, że od dyżurnego usłyszał czy to jest V. (...) i dyżurny podał mu numer rejestracyjny, że powiedział, że tak, ale, że nie widzi numeru rejestracyjnego, że osoba, która kierowała tym busem, kiedy zobaczyła, że kierujący V. uderzył w ten pojazd, wyszła, zobaczyła co się stało i pomogła zaparkować kierującemu V. (...) w tym wolnym miejscu przy elewacji budynku, że w pewnym momencie zbiegła kobieta do kierującego, otworzyła drzwi od strony kierującego i wtedy zobaczył, że kierujący po prostu spał, miał na pewno zamknięte oczy, że kobieta go potrząsnęła, na pewno coś do niego mówiła, że po tym zamknęła drzwi i poszła z powrotem do domu, że on w tym momencie zadzwonił drugi raz na 997, że podszedł tam, otworzył drzwi od strony kierującego, próbował wyciągnąć kluczyki ze stacyjki, że nie mógł tego zrobić, że kierujący zaczął się pytać co on robi, że zaczął krzyczeć, że nie mógł wyciągnąć tych kluczyków, więc postanowił przytrzymać kierującego w pojeździe do momentu przyjazdu Policji, że kierujący chciał wyjść z samochodu, że on mu to uniemożliwił trzymając drzwi wejściowe od strony kierowcy, że gdy przytrzymał te drzwi, ta kobieta, która schodziła wcześniej, wyszła na balkon, że pytała się co on robi. Świadek podał, że po 2-3 minutach przyjechał patrol Policji, był to pan K., że wtedy też zeszła ponownie ta kobieta, kierujący pojazdem wyszedł z pojazdu i pan K. udał się z nim do radiowozu.

Świadek podał, że z kierującym V. (...) przed tym zdarzeniem miał dwie interwencje – pierwsza to było spożywanie alkoholu w miejscu objętym zakazem, za zapleczem sklepu monopolowego, za sklepem (...), interwencja zakończyła się pouczeniem, a druga kontrola drogowa w tym samochodzie, to było na ul. (...) IV przy Empiku, że wtedy był z funkcjonariuszem G. H., że on był dzielnicowym i obwinionego również znał, że od niego się powiedział, że obwiniony wcześniej miał problemy, dlatego dokonali kontroli pod kątem uprawnień, że wtedy jak interwencję przeprowadzili również pod kątem stanu trzeźwości, mężczyzna był trzeźwy i posiadał uprawnienia do kierowania pojazdami, że on tego dnia stał przy samochodzie(...), że ma tam rodzinę i parkuje na tym parkingu samochód, że był po cywilnemu.

Świadek podał, że wyniku tego nieudolnego parkowania powstało zarysowanie koloru na drzwiach, że ono jest do dzisiaj, że pewnie jakieś uszkodzenia w V. są, że nie widział, żeby ten bus miał jakieś uszkodzenia, bo to nie było mocne uderzenie. Świadek zeznał też, że przez cały czas miał kontakt wzrokowy z tym autem, że kierujący siedział sam, że nie widział, żeby ktoś z tego samochodu wysiadł, żeby zmienił się kierujący. Podał też, że pomoc drugiego kierowcy w parkowaniu polegała na pokazywaniu jak jechać – gestami, że kobieta, która zeszła do obwinionego, była sama, że może wtedy na balkonie stało dziecko, ale na dole przy samochodzie dziecka nie widział. Świadek zeznał, że nie widział tam innych kluczyków oprócz tych w stacyjce, że kierujący na pewno miał zamknięte oczy, siedział za kierownicą, siedział wyprostowany z zamkniętymi oczami. Podał też, że na pewno jest monitoring przy sklepie rowerowym i z tyłu

jest chyba monitoring przy sklepie (...), ale czy ta kamera działa to nie jest w stanie powiedzieć. Podał, że nie jest w konflikcie z obwinionym, że kiedy przytrzymywał drzwi obwiniony nie miał wystawionej ręki albo nogi z samochodu, że nie przyglądał się czy w środku były jakieś butelki, puszki po piwie, a przy kierującym ich nie widział. Zeznał też, że nie żądał dokumentów od kierującego, nie sprawdzał czy w samochodzie są dokumenty. Podał, że w momencie kiedy zobaczył samochód i kierowcę to ja znał tego kierowcę, że całe zdarzenie trwało maksymalnie 10-15 minut od zaobserwowania samochodu do momentu przyjazdu Policji. Świadek opisał umieszczenie zaparkowanego auta. Narysował szkic do zeznań. Podał, że kluczyków nie mógł dosięgnąć, dlatego postanowił przytrzymać drzwi od strony kierowcy, żeby uniemożliwić mu wyjście z pojazdu, że mężczyzna zaczął się awanturować, nawet być trochę agresywny w stosunku do niego, zaczął używać słów wulgarnych wobec niego. Świadek też podał, że na samochodzie obwinionego były wgniecenia, że wie, że wtedy było wgniecenie na tylnej klapie pojazdu, a czy teraz jest to nie wie, że samochód był dostawczy, zderzak miał trochę wyżej, kłapa pojazdu V. z jakimś metalowym elementem zderzaka tamtego pojazdu się zetknęła. Swoje poprzednie zeznania świadek sprostował co do nazwy ulicy. Podał, też, że jak dzwonił do dyżurnego nie widział numerów rejestracyjnych, a jak zeznawał to już wiedziałem jaki to jest numer rejestracyjny.

W ocenie Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne. Zeznania te są spójne z uzyskanym nagraniem od dyżurnego, zeznaniami świadka P. B. i I. K.. Świadek nie jest w konflikcie z obwinionym, kiedy czegoś nie pamiętał, nie wiedział to tak zeznawał. Zeznania tego świadka są uporządkowane, logiczne, jeśli jakieś wyciągał wnioski to podawał z czego wnioskuje. Tłumaczy też swoje zachowania i reakcje w czasie zdarzenia, a to dlaczego przytrzymywał obwinionego. Świadek logicznie tłumaczył dlaczego na busie nie było śladów zarysowania, dlaczego interwencję podjął, co zwróciło jego uwagę. Zdaniem Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do zeznań tego świadka.

Nadto w sprawie przesłuchano w charakterze świadka **I. K.** (k.12-13, 86-88 akt). Świadek zeznał, że w maju 2015r. z polecenia dyżurnego K. udał się w rejon ul. (...), gdzie prawdopodobnie po ul. (...) miał przemieszczać się kierowca samochodem V. i który ma być w stanie po użyciu alkoholu, że po pewnej chwili otrzymał drugą informację, iż ww. kierowca został zatrzymany przez mężczyznę – na parkingu przy sklepie (...) przy ul. (...), że udał się pod ww. adres, że na miejscu zastał samochód zaparkowany, za kierownicą siedzącą osobę – mężczyznę i drugiego mężczyznę, który trzymał drzwi, żeby kierowca nie mógł wysiąść z samochodu, że po krótkiej rozmowie z mężczyzną, tj. panem R., ustalili, iż kierowca przemieszczał się po parkingu tym samochodem. Świadek podał, że w związku z tym podjął czynności w celu przebadania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, a, że wcześniej dokonał legitymowania, że kierowcę przewiózł do K. w Ś. w celu wykonania badania. Świadek zeznał, że na miejscu kontroli drogowej i do końca jej trwania mężczyzna nie posiadał przy sobie wymaganych dokumentów, że wyniku badania nie pamiętam. Świadek nie pamiętał czy obwiniony miał wtedy dowód osobisty, że dla niego było ważne prawo jazdy, że mężczyzna powiedział, że dokumenty są w pracy bądź prawdopodobnie w mieszkaniu. Podał, że od mężczyzny czuć było woń alkoholu, ale mowę miał wyraźną, niezaburzoną alkoholem, że na miejscu była małżonka obwinionego, że chyba przysła, że dziecko chyba też było – to było małe dziecko, że mężczyzna mówił, że nie jechał tym samochodem, tylko słuchał muzyki, że nie pamięta czy muzyka była włączona, ale chyba nie, że nie wie gdzie były kluczyki. Świadek zeznał, że z relacji pana R. wynikało, że podczas parkowania kierowca zahaczył przednią częścią swojego samochodu o drzwi budynku gospodarczego D. lub W. W. IV, że, cofając tylną klapą samochodu miał uderzyć w jakiś samochód zaparkowany prawidłowo. Dalej zeznał, że widział ślady na budynku gospodarczym i na samochodzie obwinionego – na V., a że na tym samochodzie, w który miał uderzyć, chyba nie było żadnych śladów. Świadek okazał Sądowi

na swoim telefonie komórkowym zdjęcie, na którym widać uszkodzenia samochodu, ale ustawienia jak pojazdy były zaparkowane nie widać. Świadek zeznał, że uważa, że to był ten sam samochód, on musiał się przemieszczać, pierwsze zgłoszenie było, że ten samochód jest na wysokości U., następnie dostał drugie zgłoszenie, w związku z czym ten samochód się musiał przemieścić. Podał, że nie pamięta ile minęło od momentu pierwszego zgłoszenia do drugiego, że trudno jest mu określić.

W ocenie Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne. Zeznania te są spójne z uzyskanym nagraniem od dyżurnego, zeznaniami świadka P. B. i R. R. (2). Świadek nie jest w konflikcie z obwinionym, kiedy czegoś nie pamiętał, nie wiedział to tak zeznawał. Zeznania tego świadka są uporządkowane, logiczne, a jeśli jakieś wyciąga wnioski to podaje

z czego wnioskuje. Zdaniem Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do zeznań tego świadka. Fakt zresztą braku dokumentów potwierdził też w wyjaśnieniach obwiniony, a w zeznaniach jego żona.

Z zeznań świadka A. K. (k. 89-91 akt) wynika, że była w tym czasie na balkonie, że mają balkon od strony parkingu na I piętrze, że rozwieszała pranie i zauważyła otwarte drzwi od samochodu i stopę, która była w miejscu gdzie otwierają się drzwi, że wcześniej stał tam samochód dostawczy pod balkonem, że zauważyła, że to jest ich samochód że domyśliła się, że tam jest jej mąż, bo go nie było w domu, że zeszła na dół do samochodu, że mąż w samochodzie siedział, drzwi były otwarte, że dwie pary kluczyków leżały na siedzeniu pasażera z przodu, a radio było włączone, że powiedziała, żeby przyszedł do domu, kiwnął głową, powiedział, że zaraz przyjdzie, że w domu zostało dziecko, więc wróciła do domu i rozwieszała dalej pranie, że zauważyła jak jakiś mężczyzna przechodzi pomiędzy samochodami taki w bluzie szarej z kapturem na głowie i bodajże miał jeansy, że zbliżył się do ich samochodu, zatrząsnął drzwi ręką i nogą, że wołała co pan robi, że on pokazał odznakę policyjną, że wzięłam dziecko na rękę i zeszłam na dół do samochodu do męża, że zapytała się o co chodzi, a mężczyzna mówił, że mąż wjeżdżał tutaj na parking z piskiem opon, a, że ona powiedziała, że to jest niemożliwe, bo była w domu, wieszala pranie i by to usłyszała. Świadek podała, że czekali chwilę, że mężczyzna cały czas przytrzymał drzwi ręką i nogą, żeby mąż nie mógł się wydostać z samochodu, że podjechał radiowóz i wówczas policjant, który przyjechał radiowozem nakazał policjantowi po cywilnemu się odsunąć i przejął męża. Świadek podała, że sprawdzano czy są dokumenty, czy jest prawo jazdy i dowód rejestracyjny, że prawa jazdy nie było, a, że dowód rejestracyjny był w samochodzie. Świadek podała dalej, że tego samego dnia po godz. 20.00 jeszcze raz przyjechali z mężem i jeszcze jednym policjantem, mąż szukał prawa jazdy w domu, nie miał dokumentów, nie mógł znaleźć prawa jazdy. Podała też, że pytała co się stało, że policjant powiedział, że dostali zgłoszenie, że w okolicach U. mężczyzna chwiejnym krokiem wszedł do samochodu i odjechał. Dalej świadek zeznała, że nie wie gdzie było prawo jazdy, że przy niej się ono się nie znalazło, że mąż szukał tego prawa jazdy, zazwyczaj dokumenty ma przy sobie.

Świadek podała, że samochodem jeździli tego dnia, że zazwyczaj wożą dziecko do przedszkola więc pewnie tak to było, że byli w jej pracy, że jeśli jest taka możliwość to jeżdżą razem do pracy, że jej wydaje się, że tego dnia jechali razem do pracy, ale nie pamięta, że ciężko jest powiedzieć kto zaparkował ten samochód w tym miejscu tego dnia, że może mąż i jeździł tego dnia samochodem, bo razem nie byli po pracy. Świadek podała, że mąż wyszedł z domu, było tak, że mieli sprzeczkę, że ona po tej sprzeczce wyszła z dzieckiem z domu, że wyszła z domu tak na pół godziny przed tym jak Policja go zatrzymała, że wyszła z dzieckiem, chodziła może ze 20 minut, potem wróciła i męża nie było. Świadek podała, że jak wracała do domu to nie widziała ich samochodu, że mogła nie zauważyć, bo samochód był pod balkonem, że był tam samochód dostawczy, że gdyby drzwi nie były otwarte to by nie zauważyła ich auta.

Świadek podała, że jak zeszła pierwszy raz do męża to zeszła sama, że dlatego od razu wracała do domu bo dziecko zostało, że mąż siedział w samochodzie i było włączone radio, że miał przymknięte oczy, głowę opartą o zagłówek, że kluczki leżały na siedzeniu pasażera – dwie pary kluczyków, że myślała, że coś się stało, i, że dlatego zeszła na dół, że nie było tak, żeby przysłała zawołać męża na obiad.

Świadek zeznała, że nie stała blisko męża, więc nie poczuła woni alkoholu, że nie szarpała męża za odzież, że powiedziała, żeby przyszedł do domu, że kiwnął głową i powiedział, że zaraz przyjdzie, że oczy miał zamknięte, że nie widziała puszek ani butelek w samochodzie, że nie zwróciłam uwagi na to czy na aucie były jakieś uszkodzenia, których wcześniej nie było, że były takie uszkodzenia: samochód był porysowany – z przodu jak są światła i błotnik to jest połamany zderzak, to uszkodzenie było, że ona nie zwraca tak uwagi na samochód, że nie zauważyła żadnych dodatkowych uszkodzeń po tym jak przyjechała Policja, że nie usłyszała żadnego huków na tym parkingu, a że nawet jak były jakieś huki i odgłosy to nie zwróciłaby uwagi bo tam jest parking, tam jest dużo samochodów, też samochody dostawcze, że mąż mówił, że spożywał alkohol, że powiedział tyle, że pił piwo, że nie ile piw wypił, że pytała policjanta czy był badany alkomatem to powiedział, że tak, że mąż mówił, że on nie jeździł tym samochodem, że spożywał alkohol, że wszedł do samochodu, chciał się zrelaksować i włączył sobie muzykę. Świadek podała, że jak jest ich balkon to pod balkonem był zaparkowany samochód dostawczy, a za nim ten ich. Opisała zaparkowane inne auta.

Świadek podała, że dowód rejestracyjny znajdował się w schowku tam gdzie jest skrzynia biegów – między siedzeniami, że oni zazwyczaj go tam trzymają, że policjant kazał poszukać dokumentów, że ona ten dowód

rejestracyjny znalazła, był w tym schowku, że go pokazała funkcjonariuszom, ale, że nie było tam prawa jazdy, że nie sprawdzała, czy była polisa OC, generalnie jest wsadzona w dowód rejestracyjny, ale nie wie czy była, że za tym drugim razem jak policjanci przyjechali mąż szukał prawa jazdy, że szukał w samochodzie i w domu.

W ocenie Sądu zeznania tego świadka nie są wiarygodne co do tego, że Policjant, że gdyby jej mąż jechał autem to by to usłyszała (świadek R. nic nie zeznaje o tym, że pisk opon zwrócił jego uwagę). Nadto świadek zeznając, że kluczyle oba komplety leżały na siedzeniu pasażera też chce wykazać, że jej mąż nie kierował w chwili zdarzenia (świadek R. wyraźnie zeznał, że chciał wyjąć kluczyki ze stacyjki, a przytrzymał drzwi po to, by zabezpieczyć auto, bo kluczyków nie mógł wyjąć). Całkowicie niewiarygodne są zeznania świadka co do posiadania dokumentów przez obwinionego, bo tu nawet sam obwiniony wyjaśnia, że nie miał żadnego z dokumentów. Funkcjonariusze też żadnego dokumentu nie ujawnili. W ocenie Sądu świadek jest zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem dla męża, uznanie przez Sąd, że mąż jechał tego dnia może przynieść negatywne konsekwencje dla obwinionego, ale i jego rodziny. Obwiniony jest żołnierzem, karalność rodzi poważne konsekwencje zawodowe wobec niego, ale i jego rodziny. Zeznania tego świadka są sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków funkcjonariuszy i nagraniami zgłoszenia zdarzenia do K.. Także są sprzeczne zeznaniami P. B..

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **P. B.** (k. 131-132 akt). Świadek zeznał, że był na rozprawie, która dotyczyła tego, że Pan K. jechał pod wpływem alkoholu, że jak zaparkował swoim dostawczym samochodem, jak już stanął na miejscu parkingowym to poczuł wstrząs, wysiadł i okazało się, że D. K. – jego sąsiad- przodem lub bokiem uderzył w jego auto, że nadto uderzył chyba w budynek, że powiedział do niego: "Co ty człowieku robisz", że nie widział jak D. K. wjeżdża lub wyjeżdża z parkingu. Świadek podał, że to nie on uderzył w samochód K., bo uderzenie nastąpiło jak on stał i już miał wyłączony kluczyk i, że jak wysiadł to auto K. stało już z pół metra w odległości od jego auta.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, nie nasunęły się żadne wątpliwości co do ich wiarygodności. Świadek dokładnie zrelacjonował przebieg zajścia, a jeśli czegoś nie pamiętał lub nie wiedział to tak wskazywał. Świadek zacytował zdanie wypowiedziane do obwinionego, co też świadczy o autentyczności jego relacji. Świadek nie jest w konflikcie z obwinionym, nie jest zainteresowany konkretnym rozstrzygnięciem w sprawie.

W sprawie zgromadzono dokumenty: protokół badania alkosensorem k. 7 akt, wykaz dróg gminnych k. 17-20 akt, kopie zdjęć uszkodzeń auta k. 95 akt, kopie z notatnika służbowego R. R. (2) k. 98-99 akt. Uzyskano nadto nagranie zgłoszeń z dyżurki K. Ś. z dnia zdarzenia k. 104.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało dać wiarę dowodom w postaci dokumentów zgromadzonym w sprawie i nagraniu, albowiem nie nasuwały się z urzędu żadne wątpliwości co do ich wiarygodności, ani też strony tegoż zarzutu nie podnosiły. Należało zatem uznać, że zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby i w sposób przewidziany prawem.

D. K. jest mieszkańcem Ś.. Pracuje w wojsku – jest żołnierzem zawodowym. Osiąga miesięcznie dochody około 3.300 zł netto. Jest żonaty, jest ojcem jednego dziecka pozostającego na jego utrzymaniu. Jest właścicielem mieszkania i samochodu o wartości powyżej 10.000 zł. Nie był dotąd karany sądownie.

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionego k. 4-5, 79-81 akt,

W związku z powyższym, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, według Sądu D. K. dopuścił się czynu bezprawnego, zagrożonego karą, społecznie szkodliwego.

Mając na względzie, że obwiniony jest zdalny do przypisania mu winy, Sąd uznał, że dopuścił się on tego, że w dniu 29 maja 2015r. w Ś. około godziny 18 20 w Ś. na ulicy (...) na drodze publicznej kierował pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) bez wymaganych dokumentów: prawa jazdy, polisy OC, dowodu rejestracyjnego tj. czynu z art. 95 k.w.

Art. 95 KW stanowi: Kto prowadzi na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu pojazd, nie mając przy sobie wymaganych dokumentów, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.

(...) Dobrem chronionym przez art. 95 KW jest porządek w komunikacji na drogach publicznych, a nie bezpieczeństwo, gdyż nieposiadanie przy sobie dokumentów nie oznacza zagrożenia ani nawet jego możliwości.

Stosownie do art. 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnionego organu wymagane dla danego rodzaju pojazdu lub kierującego: dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem, dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu, dokument stwierdzający zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub stwierdzający opłacenie składki tego ubezpieczenia (...). Brak któregośkolwiek z dokumentów stanowi o istocie wykroczenia

(...)Trzeba przyjąć rozwiązanie najprostsze i uznać, że jeśli kierowca dokumentów nie okazuje, to tak jakby ich nie miał przy sobie. (...). Podmiotem wykroczenia z art. 95 KW może być każdy prowadzący pojazd na drodze publicznej. Strona podmiotowa - Stosownie do reguły z art. 5 KW, wykroczenie z art. 95 można popełnić umyślnie lub nieumyślnie, a zatem także wtedy, gdy kierowca przez zapomnienie nie wziął ze sobą wymaganego dokumentu (Komentarz do art. 95 KW – Legalis, Bojarski, Radecki stan prawny 2016r.).

Analizując powyższe stwierdzić trzeba, że swoim zachowaniem D. K. wypełnił znamiona wykroczenia z art. 95 k.w. D. K. nie kwestionuje tego, że w dokumenty pozostawił w pracy, a więc, że ich nie posiadał w trakcie kontroli.

Na niekorzyść obwinionego przemawia to, że nie posiadał żadnego z trzech wymaganych dokumentów.

Na korzyść obwinionego przemawia to, że prowadzi ustabilizowany tryb życia, że nie był dotąd karany sądownie.

Mając powyższe ustalenia na uwadze Sąd orzekł wobec obwinionego karę grzywny w wymiarze 250 zł, w ten sposób dostosowując karę do czynu i do możliwości zarobkowych obwinionego. Obwiniony bowiem jest osobą w sile wieku osiąga dochody w wysokości 3.300 zł netto miesięcznie. Ma na utrzymaniu jedno dziecko. Kara grzywny w takiej wysokości spowoduje w ocenie Sądu, że obwiniony karę tę odczuje, a też będzie adekwatna do jego czynu. Taka kara zdaniem Sądu spełni swoje cele prewencji indywidualnej i ogólnej i zapobiegnie takiemu zachowaniu obwinionego w przyszłości. Sąd musiał ukształtować karę powyżej dolnej granicy jaką zagrożony jest ten czyn i nawet w jej górnej granicy, a to z uwagi na to, że obwiniony nie posiadał żadnego z wymaganych prawem dokumentów.

Także w ocenie Sądu dochody obwinionego pozwalają na uiszczenie wydatków i wymierzonej opłaty. Dochody te bowiem są dobre, a obwiniony otrzymuje je stale, regularnie.